

Grzegorz, Maksymilian

"Michael Kuchmeister Hochmeister
des Deutschen Ordens 1414-1422",
Wilhelm Nöbel, Godesberg 1969 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 478-480

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

legitymował się zawsze wysokim poziomem edytorskim, sumiennym opracowaniem aparatu naukowego oraz starannym wykorzystaniem literatury przedmiotu. Klaus Conrad pod tym względem dorównał z pewnością, o ile nie przewyższył, swoich poprzedników. Dzięki zastosowaniu nowej formy wydawniczej i konsekwentnemu jej przestrzeganiu wydawnictwo ma wszelkie szanse udostępnić nauce materiał źródłowy (oby jak najszybciej) do 1382 r., lub jak chce wydawca — do 1398 r. Konieczne jest jednak w najbliższej przyszłości wyeliminowanie usterek, które niepotrzebnie ściągają na wydawcę zarzuty nieobiektywnej interpretacji historii pod wpływem polityki rewizjonistycznej Niemiec Zachodnich. Pruski kodeks dyplomatyczny będzie mógł wtedy służyć z jeszcze większym niż dotychczas pożytkiem polskiej nauce historycznej.

Józef Judziński

Wilhelm Nöbel, *Michael Kuchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414—1422*, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5, Godesberg 1969, ss. X, 158.

W serii „Zróżel i studiów do historii zakonu niemieckiego” ukazała się kolejna rozprawa pióra młodego historyka zachodniemieckiego Wilhelma Nöbla, poświęcona życiu i twórczości wielkiego mistrza Michała Kuchmeistra. Z tematyką omawianą w tej pracy zetknął się Nöbel już wcześniej publikując w 1968 r.¹ niewielki artykuł o organizowaniu wójtostwa krzyżackiego na Żmudzi, przy którym poważną przecież rolę odegrał przyszedł wielki mistrz.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, wniosków końcowych, dodatków zawierających *itinerarium* w. mistrza Michała Kuchmeistra, spisu dostojników krzyżackich z czasów jego rządów, wyciągu źródeł i literatury, indeksu miejscowości i osób, a poprzedza ją spis treści oraz zestawienie skrótów.

Podstawę do opracowania zagadnienia stanowiły dokumenty, listy i inne materiały źródłowe zarówno niedrukowane, pochodzące w ogromnej większości ze *Staatliches Archivlager* w Getyndze i w pewnej mierze z *Deutschordens Zentralarchiv* w Wiedniu, jak i drukowane z kodeksów dyplomatycznych.

W rozdziale pierwszym, w całości poświęconym próbie ustalenia powiązań rodzinnych Michała Kuchmeistra i jego pochodzenia, rozpatruje Nöbel trzy podstawowe możliwości, które brała pod uwagę także wcześniejsza historiografia niemiecka. Każda z nich wiąże rodzinę Michała Kuchmeistra z innym terytorium, mianowicie z Francją, Morawami i Śląskiem, nie dając jednak żadnych przekonujących argumentów. Autor zdaje się być skłonny wiązać osobę wielkiego mistrza Michała Kuchmeistra z rodziną „Kuchmeister von Sternberg”, przy czym przesłankę logiczną uprawniającą do wysunięcia tego przypuszczenia widzi w elementach rzeźby napieczętej odcisku pieczęci Michała jako wielkiego mistrza, gdzie podobno — jego zdaniem — występują gwiazdy. Autor zastrzega się wprawdzie, że ten element heraldyczny jest często spotykany na średniowiecznych herbach, ale tym niemniej jest skłonny go uznać, obok innych równie wątpliwych punktów zaczepienia, jako dowód faktycznie naświetlający związki rodzinne Michała Kuchmeistra. Należy tu jeszcze stwierdzić, że u osób tak znanych, jak wielki mistrz Michał Kuchmeister, nieznanomość rodu musi budzić uzasadnione podejrzenia, iż nie

¹ W Nöbel, *Das Problem der Einrichtung der Ordensvogtei Samaiten*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd. 17, 1968, ss. 692—697.

pochodził on w ogóle z rodziny szlacheckiej. Nie byłoby to zresztą rzeczą zaskakującą jeżeli wiadomo, że sporo dostojników zakonnych wywodziło się spośród ministeriałów. Nöbel wprawdzie bierze to pod uwagę, ale nie traktuje zbyt serio.

Obszerny rozdział drugi obejmuje początkową działalność Michała Kuchmeistera w Zakonie w latach 1396—1410. W tym okresie przyszy wielki mistrz przeszedł niemal wszystkie szczeble kariery zakonnej. W 1396 r. spotykamy go na stanowisku prokuratora w Kętrzynie, później komtura domowego w Rynie, znowu prokuratora w Kętrzynie, kompana Ulryka von Jungingen w 1401 r., który pełnił wówczas funkcję komtura Bałgi. Kuchmeister jest też wymieniany jako wielki szafarz w Elblągu. W 1399 r. był już przewidziany na stanowisko wójta Żmudzi. Wreszcie w 1404 r., gdy Ulryk von Jungingen został wielkim marszałkiem Zakonu, a Werner von Tettingen wielkim szpitalnikiem w Elblągu, otworzyły się możliwości skierowania tam także Michała Kuchmeistera. Zanim to jednak nastąpiło, pełnił w latach 1402—1405 odpowiedzialną, z punktu widzenia gospodarki Zakonu, funkcję wielkiego szafarza w Królewcu. W latach 1405—1409 zajmował się zarządem Żmudzią, będąc jej wójtem. Wypędzony przez Żmudzinów, w początkach 1410 r. został wójtem nowomarchijskim. W bitwie koronowskiej 10 października 1410 r. dostał się do niewoli polskiej i wrócił do Prus dopiero w początkach lutego 1411 r.

W rozdziale trzecim przedstawił autor ożywioną działalność Michała Kuchmeistera po klęsce grunwaldzkiej. Henryk von Plauen uwolnił go w drodze wymiany, by użyć go niemal natychmiast jako rzeczoznawcę do rozmów krzyżacko-litewskich w sprawie ustalenia granicy żmudzkiej. Już 7 kwietnia 1411 r. źródła odnotowują Michała Kuchmeistera po raz pierwszy na stanowisku wielkiego marszałka Zakonu. Z polecenia wielkiego mistrza brał też udział w poselstwach zagranicznych. W służbie dyplomatycznej Zakonu pozostał Michał Kuchmeister aż do 1414 r., choć jego ściśle powiązania z wielkim mistrzem Henrykiem von Plauen zostały już wcześniej zerwane, wskutek odmiennego zapatrywania się na stosunki zewnętrzne i wewnętrzne Zakonu. Uwięziony w końcu 1413 r. Henryk von Plauen uzyskał wolność dopiero w czasach wielkiego mistrza Pawła Russdorfa.

Dwa końcowe rozdziały pracy (czwarty i piąty) stanowią najistotniejszą jej część — przedstawiają bowiem działalność Michała Kuchmeistera jako wielkiego mistrza. Trudna i skomplikowana sytuacja zewnętrzna Zakonu, znajdującego się niemalże w izolacji wskutek mało elastycznej polityki usuniętego wielkiego mistrza Henryka von Plauen, została naszkicowana w rozdziale czwartym z podkreśleniem, o ile to było możliwe, osobistego wkładu Michała Kuchmeistera w próby stabilizacji i umocnienia pozycji państwa zakonnego w latach 1414—1422. Natomiast rozdział piąty traktuje o sytuacji wewnętrznej Zakonu, która była nie mniej trudna. Organizująca się opozycja stanów pruskich zarówno rycerstwa, jak i miast, naruszała dotychczasową strukturę autokratycznego państwa zakonnego i zmuszała jego władców do ustępstw i zmian. Fluktuacjom tym towarzyszyły nieustannie walki w obrębie samej hierarchii dostojników zakonnych, a reperkusje ich musieli odczuwać poddani Zakonu. Autor nie ocenia zupełnie jasno i jednoznacznie działalności Michała Kuchmeistera, ponieważ od aprobaty, miejscami nawet pochwał, przechodzi do oceny krańcowo negatywnej, stwierdzając na koniec, że w początkach 1421 r. wielki mistrz prowadził politykę bez głowy (*Kopfslosigkeit*) i nerwowo (ss. 114—115). Natomiast kwestie organizacyjno-administracyjne zyskały dodatnią ocenę (ss. 124—128).

Ogromny materiał źródłowy, z którego pełnymi garściami czerpał autor i często przesadnie cytował go tak w tekście jak i w przypisach, okazał się jednak zbyt szczypliwy, by móc wszechstronnie zaprezentować sylwetkę tego wielkiego mistrza.

W tych warunkach autor przyjął jedynie możliwą metodę przedstawiając sylwetkę Michała Kùchmeistra na tle jego ogólnej działalności, czyniąc to niezadko z pewną przesadą, gdy na przykład poświęcił kilkanaście stron omówieniu sytuacji Żmudzi w okresie pełnienia przez Kùchmeistra funkcji wójta krzyżackiego w tym rejonie. Podobnie zbyt wiele uwagi poświęcił sprawom Nowej Marchii. Powtarza się to ciągle, choć często brak nawet marginalnych czy pośrednich wstawek o samym Kùchmeistrze. Poza tym praca nie zdała egzaminu jeszcze pod innym względem, mianowicie nie potrafiła wyjaśnić punktów spornych istniejących od dawna, a dotyczących Kùchmeistra. Autor nie wniósł poważniejszych zmian w dotychczasowe zapatrywania na wiele spraw, nie wprowadził także poważniejszych ustaleń w stosunku do faktów znanych w przeszłości. Praca tematycznie jest niejednolita. Miejscami sprawia wrażenie niedojrzałej do druku. Obok partii pełniejszych i bardziej uzasadnionych posiada fragmenty zdumiewająco naiwne. Czasem odnosi się wrażenie, jakby autorowi obca była znajomość mechanizmów kształtujących stosunki społeczno-ekonomiczne i polityczne. Uwidacznia się to w schematyczności ocen z reguły chyłących się ku negacji i umniejszaniu wartości relacji źródeł polskich i litewskich, zwłaszcza jeśli wnoszą one ujemną charakterystykę działalności Zakonu lub jego dostojników. Częste używanie sformułowania „propaganda polska”, „propaganda litewska” trąci sloganami. Wreszcie, choć autor miał ambicję napisania pracy naukowej, to jednak fragmentami przebija wyraźnie panegiryzm wynoszący wielkiego mistrza Michała Kùchmeistra ponad wszelkie rozsądną spojrzenia, nawet ponad znane fakty. Szczytem tych ujęć jest kreowanie krzyżackiego dostojnika i oficjalnego zarządcy Zakonu na opiekuna Żmudzinów (s. 28), choć parę stron dalej (s. 30) autor dość trzeźwo zauważa, że Żmudź była naturalnym wrogiem Zakonu. Czytelnika razi też krańcowość niektórych ocen autora, będąca zapewne rezultatem jego niedoświadczenia. Zmysł praktyczny Nöbla ożywia się jednak szczególnie, gdy podejmuje próbę ukazania drogi Michała Kùchmeistra od podrzędnych funkcji administracyjnych aż po godność najwyższego dostojnika Zakonu. Rzadkością jest w literaturze historycznej polskiej i niemieckiej tak jasne przedstawienie kariery dostojnika zakonnego. Autor zauważa tu stosunki łączące Michała Kùchmeistra z Ulrykiem von Jungingenem i nie pomija faktu otrzymania przez tegoż ostatniego poważnego podarku w wysokości 4000 grzywien (marek) z rąk Kùchmeistra (s. 10). Związki łączące obu tych ludzi ukazano dość wyraziście. W sumie jednak rysy indywidualne Michała Kùchmeistra ani wewnętrzne, ani tym bardziej zewnętrzne nie zostały przedstawione w sposób widoczny dla czytelnika, częściowo z braku źródeł, częściowo z powodu pewnej strönniczności autora, wynikającej ze zbytniego zaangażowania się tematem.

Osobną sprawą jest kwestia wykorzystania literatury naukowej, która nasuwa poważniejsze zastrzeżenia. Nöbel bowiem poszedł po najłatwiejszej linii oporu, wykorzystując na ogół bez zarzutu literaturę naukową niemiecką, traktując równocześnie dorobek polskiej nauki w sposób bardzo selektywny, gdyż powołał się jedynie na osiem nie zawsze najnowszych i najbardziej reprezentatywnych prac dla tego zagadnienia².

Rozprawa Nöbla, mimo jego niewątpliwej pracowitości, nie może w pełni zadowolić czytelnika.

Maksymilian Grzegorz

² Przykładowo podaję pominiętą pracę Z. N o w a k a, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964.